

Oni uratowali kopalnię przed wodą

BUKOWNO. Kiedy w październiku ub. roku w całej kopalni „Pomorzany” zabrakło prądu, oni wykazali się przytomnością umysłu. Uratowali kopalnię przed zalaniem. Gdyby do tego doszło, straty byłyby liczone w milionach złotych!

W siedzibie Fundacji Bezpieczne Górnictwo im. prof. Cybulskiego w Katowicach wręczono honorowe dyplomy laureatom trzeciej edycji ogólnopolskiej akcji „Dzielny Górnik”. Wśród 4 wyróżnionych jest 3 pracowników kopalni „Olkusz-Pomorzany” należącej do ZGH „Bolesław” w Bukowniu, czyli elektryk Marian Półkoszek, górnik operator maszyn wierzących Sylwester Ozioro i ślusarz - spawacz remontowy Czesław Lubaszka. Po raz pierwszy prestiżowy tytuł i dyplom „Dzielny Górnik” otrzymali pracownicy spoza górnictwa węgla kamiennego.

W połowie października ub. roku niespodziewane opady śniegu spowodowały awarię wszystkich trzech linii wysokiego napięcia dostarczających prąd do kopalni. Przerwa w dostawie prądu trwała trzy godziny. Ponieważ przestały działać pompy, kopalnię zaczęła zalewać woda. Stwarzało to realne zagrożenie zatopienia kopalni, ponieważ każdej minuty kopalniane chodniki zalewało 250 m sześciennych wody. Z zagrożonych rejonów, pochylniami i drabinami ewakuowano na powierzchnię 413

W 35-letniej historii kopalni był to pierwszy przypadek, gdy brak prądu unieruchomił system odwadniania.



Wyróżnieni górnicy.

górników. W 35-letniej historii kopalni był to pierwszy przypadek, gdy brak prądu unieruchomił system odwadniania. Wyróżnieni Dyplomami Honorowymi pracownicy ZGH „Bolesław” przyczynili się do szybkiego zamknięcia tam wodnych, odcinając dopływ wody do komór pomp. Gdyby zalewająca kopalnię woda zalała także komory, nie byłoby możliwe włączenie pomp po przywróceniu zasilania. Dzięki ich przytomności umysłu i sprawnemu

działaniu kopalnia została uratowana.

Jak mówiono podczas uroczystości wręczenia nagród, olkusczy górnicy swoją postawą podczas prowadzonej akcji ratowniczej mobilizowali innych pracowników do zachowania spokoju i wzmoczonego wysiłku przy zabezpieczeniu kopalni przed zatopieniem. Z wnioskiem o wyróżnienie ich przez Fundację, jako pierwszy wystąpił Adam Giera, emerytowany pracownik ZGH „Bolesław” i

członek – założyciel Fundacji „Bezpieczne Górnictwo”. - *Zależy nam na promowaniu bezpiecznych zachowań na najniższych stanowiskach górniczej pracy. Nadzór szytgara jest oczywiście ważny, ale o zapobieganiu wypadkom lub niebezpiecznym zdarzeniom, w tym katastrofom decydują często sekundy, czyli rozważa i przeczorność każdego górnika. Jeżeli będą się oni wzorowali na tych najdzielniejszych spośród swoich kolegów to ubędzie zagrożen,*

na które są narażeni pracując pod ziemią. Uważam, że wzorowe postawy tych górników nie powinny być anonimowe. Chcemy by o górnikach mówiono nie tylko wtedy, gdy tracą życie lub zdrowie, ale także wtedy, gdy swoim zachowaniem zapobiegają ludzkim tragediom i ratują górnicze zakłady przed zniszczeniem – mówił Piotr Litwa, prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach.

JACEK SYPIEN

jacek.sypien@dziennik.krakow.pl